

GRZECH KRÓLA DAWIDA

Pismo Święte, Stary Testament, Pallotinum, Biblia Tysiąclecia

2 Księga Samuela, 2-27

2 Pewnego wieczora Dawid, podniósłszy się z postania i chodząc po tarasie swego królewskiego pałacu, zobaczył z tarasu kąpiącą się kobietę. Kobieta była bardzo piękna. **3** Dawid zasięgnął wiadomości o tej kobiecie. Powiedziano mu: «To jest Batszeba, córka Eliama, żona Uriasza Chetyty». **4** Wysłał więc Dawid posłańców, by ją sprowadzili. A gdy przyszła do niego, spał z nią. A ona oczyściła się od swej nieczystości i wróciła do domu. **5** Kobieta ta poczęła, posłała więc, by dać znać Dawidowi: «Jestem brzemienna».

6 Wtedy Dawid wyprawił posłańca do Joaba: «Przyślij do mnie Uriasza Chetytę». Joab posłał więc Uriasza do Dawida. **7** Kiedy Uriasz do niego przyszedł, Dawid wypytywał się o powodzenie Joaba, ludu i walki. **8** Następnie rzekł Dawid Uriaszowi: «Wstąp do swojego domu i umyj sobie nogi!» Uriasz opuścił pałac królewski, a za nim niesiono dar ze stołu króla. **9** Uriasz położył się jednak u bramy pałacu królewskiego wraz ze wszystkimi sługami swojego pana, a nie poszedł do własnego domu.

10 Przekazano wiadomość Dawidowi: «Uriasz nie wstąpił do swego domu». Pytał więc Dawid Uriasza: «Czyż nie wracasz z drogi? Dlaczego nie wstępujesz do własnego domu?». **11** Uriasz odpowiedział Dawidowi: «Arka, Izrael i Juda przebywają w namiotach, podobnie też i pan mój, Joab, wraz ze sługami mego pana obozują w otwartym polu, a ja miałbym pójść do swojego domu, aby jeść, pić i spać ze swoją żoną? Na życie Pana i na twoje, czegoś podobnego nie uczynię». **12** Dawid więc rzekł do Uriasza: «Pozostań tu jeszcze dziś, a jutro cię odeślę». Uriasz został więc w Jerozolimie w tym dniu. Nazajutrz **13** Dawid zaprosił go, aby jadł i pił w jego obecności, aż go upoił. Wieczorem poszedł [Uriasz], położył się na swym pośnaniu między sługami swojego pana, a do domu swojego nie wstąpił.

14 Następnego ranka napisał Dawid list do Joaba i posłał go za pośrednictwem Uriasza. **15** W liście napisał: «Postawcie Uriasza tam, gdzie walka będzie najbardziej zażarta, potem odstępście go, aby został ugodzony i zginął».

16 Joab obejrzawszy miasto, postawił Uriasza w miejscu, o którym wiedział, że walczyli tam najsilniejsi wojownicy. **17** Ludzie z miasta wypadli i natarli na Joaba. Byli zabici wśród ludu i sług Dawida; zginął też Uriasz Chetyta. **18** Joab przez wysłańców zawiadomił Dawida o całym przebiegu walki. **19** Posłańcowi dał następujące

wyjaśnienie: «Jeśli po opowiedzeniu królowi całego przebiegu walki do końca **20** król wpadł w gniew i zapytywał cię: „Dlaczego zbliżyliście się tak do miasta, by toczyć walkę? Czyż nie wiedzieliście, że strzelają z muru? **21** Kto zabił Abimeleka, syna Jerubbaala? Czyż nie kobieta, która zrzuciła na niego z muru kamień młyński, tak iż umarł w Tebes? Czemuż podchodziliście aż pod mury?” – powiesz: Sługa twój, Uriasz Chetyta, zginął również».

22 Posłaniec poszedł. Po przybyciu oznajmił Dawidowi wszystko, z czym go Joab posłał. Dawid się uniósł gniewem i rzekł do posłańca: «Dlaczego tak zbliżyliście się do miasta, by toczyć walkę? Czy nie wiedzieliście, że będziecie rażeni z murów? Kto zabił Abimeleka, syna Jerubbaala? Czyż nie kobieta, która zrzuciła na niego z muru kamień młyński, tak iż umarł w Tebes? Czemuż podchodziliście aż pod mury?». **23** Posłaniec odpowiedział Dawidowi: «Udało im się przemóc nas i wyjść przeciw nam w pole; odparliśmy ich aż do bramy. **24** Tymczasem łucznicy zaczęli strzelać z muru do twych sług. Dlatego to zginęło kilku ze sług królewskich. Zginął też sługa twój, Uriasz Chetyta». **25** Dawid oznajmił posłańcowi: «Tak powiesz Joabowi: „Nie trap się tym, co się stało. Miecz dosięga raz tego, raz innego. Bądź wytrwały w walce przeciwko miastu i zniszcz je!”. Ty sam dodaj mu odwagi!».

26 Żona Uriasza dowiedziawszy się, że Uriasz, jej mąż, umarł, opłakiwała swego pana. **27** Gdy czas żałoby przeminął, posłał po nią Dawid i sprowadził do swego pałacu. Została jego żoną i urodziła mu syna. Postępek jednak, jakiego dopuścił się Dawid, nie podobał się Panu.

KOMENTARZ I

Anna Macko

Akademia Leona Koźmińskiego

Szkoda wyrządzona bezpośrednio i pośrednio

Po przeczytaniu tej biblijnej historii nasuwa się pytanie, dlaczego król Dawid zabił męża Batszeby w tak skomplikowany sposób. Najprościej byłoby po prostu wydać odpowiednim osobom polecenie zabicia Uriasza. Przed naruszeniem tak poważnego przykazania jak „nie zabijaj” mogą powstrzymywać ludzi dwa rodzaje motywacji – odpowiedzialność karna i/lub opór natury psychologicznej. Odpowiedzialność karną w przypadku potężnego króla możemy sobie darować, pozostają więc czynniki natury psychologicznej.

Zacznijmy od tego, że z biblijnego opisu wynika, iż Dawid wyraźnie nie chciał zabić Uriasza. Zanim wydał rozkaz wystawienia Uriasza na pewną śmierć, podjął dwie próby „wrobienia” go w ojcostwo swojego dziecka. Gdyby Uriasz postąpił zgodnie z pierwszym planem Dawida, zostałby wprowadzie ojcem nie swojego dziecka, ale jego życie nie byłoby zagrożone. Można by nawet spekulować, że wiodłoby mu się lepiej niż dotychczas, gdyż ze względu na dziecko prawdopodobnie uzyskiwałby dodatkowe przywileje od króla. Uriasz jednak dwukrotnie nie wykorzystał swojej szansy. Dawid został więc niejako zmuszony do podjęcia drastyczniejszych działań.

Podjmując je, Dawid rozwiązał problem ojcostwa dziecka żony Uriasza, zyskiwał ponadto atrakcyjną żonę Uriasza, jednocześnie jednak mógł poczuć się mordercą, co mogło się wiązać z utratą dobrego wizerunku, tak w oczach Boga, jak i jego własnych. Można przypuszczać, że wymyślony przez Dawida sposób zamordowania Uriasza mniej drastycznie naruszał dobre samopoczucie króla niż zabójstwo wykonane własnoręcznie lub bezpośredni rozkaz dokonania zabójstwa. Wiąże się to z pewną prawidłowością formułowania ocen moralnych. Polega ona na tym, że oceny odpowiedzialności za szkody zależą od sposobu wywołania szkody. Szkada wyrządzona bezpośrednio – „własnoręcznie” – prowadzi do silniejszego obwiniania sprawcy i przypisywania mu większej odpowiedzialności niż ma to miejsce, gdy taka sama szkoda jest wyrządzona pośrednio, z wykorzystaniem pośredników.

Paharia, Kassama, Greene i Bazerman (2009) przeprowadzili badanie inspirowane rzeczywistym wydarzeniem. Firma Merck osiągnęła duże zyski, sprzedając prawa do produkcji leku na raka mniej znanej firmie, Ovation Pharmaceuticals, która natychmiast po zakupie bardzo podniosła cenę leku. Bolesnie uderzyło to w chorych i wzbudziło powszechne oburzenie. Firma Merck osiągnęła więc znaczne zyski, nie ściągając na siebie niechęci otoczenia, choć zdawała sobie sprawę z konsekwencji sprzedaży (wysokie koszty kupna patentu wymuszały podniesienie ceny leku). Całe oburzenie zostało jednak skierowane na bezpośrednich sprawców podwyżki. Paharia i in. (2009) przygotowali scenariusz badawczy oparty na powyższej historii. Badani czytali taką oto historię:

Duża firma farmaceutyczna X uzyskiwała niewielkie zyski z produkcji leku na raka. Koszty stałe były wysokie, a rynek zbytu ograniczony. Niemniej jednak pacjenci, którzy stosowali ten lek, naprawdę go potrzebowali. Firma wytwarzała lek w kosztach 2,5 dolara za tabletkę (włączając wszystkie koszty), zaś sprzedawała za jedyne 3 dolary za tabletkę.

Badani czytali dalej jedno z dwóch zakończeń:

(A) Firma farmaceutyczna podniosła cenę za lek z 3 dolarów do 9 dolarów za tabletkę, zwiększając swój dochód o 10 mln dolarów.

lub

(B) *Firma X sprzedała prawa (do leku) mniejszej firmie Y za 12 mln dolarów. W celu odzyskania kosztów, firma Y podniosła cenę leku do 15 dolarów za tabletkę.*

Po przeczytaniu historii badanych poproszono o ocenę nieetyczności zachowania firmy X. Wyniki pokazały, że podwyżka ceny powstała w wyniku sprzedaży patentu, a więc pośrednie wyrządzenie szkody chorym, było oceniane łagodniej niż bezpośrednie wyrządzenie szkody – samodzielne podniesienie ceny przez firmę X. Ludzie potępiają bezpośredniego sprawcę szkody, nawet jeśli jego działanie jest wymuszone działaniami innych osób, świadomych, że to co robią zmusi innych do szkodliwych działań.

Co więcej, nawet wtedy, gdy w scenariuszu zwracano uwagę, że głównym motywem działania firmy X była chęć uniknięcia dezaprobaty społecznej związanej z podwyżką ceny leku, wciąż pośrednie doprowadzenie do podwyżki leku było oceniane jako mniej nieetyczne niż bezpośrednie podniesienie ceny leku.

[W scenariuszu informowano badanych, że *Zamiast oznaczyć lek własną marką i rozprowadzać samodzielnie, ponosząc koszty 100 tys. dolarów, firma X podpisała kontrakt z firmą Y na tę usługę. Zgodnie z umową firma Y zgodziła się sprzedawać produkt pod swoją marką, używając własnych kanałów dystrybucji. Firma X zapłaciła firmie Y 100 tys. dolarów za tę usługę i uzyskała 10 mln dolarów zysku z tego leku.*]

W świetle powyższych wyników sposób działania Dawida jest jak najbardziej uzasadniony. Otoczenie króla, w tym także Batszeba, która mogła domyślać się powodów śmierci męża, z pewnością łagodniej oceniło jego działanie.

Wykorzystanie pośredników w dążeniu do nagannych moralnie celów nie tylko łagodzi oceny potępienia u osób postronnych, ale także wyraźnie zwiększa skłonność do angażowania się w takie działania. Już badanie Milgrama (1974) nad uległością wobec autorytetu pokazało, że ludzie byli bardziej skłonni wyrządzać innym szkodę, gdy mogli się posłużyć pośrednikiem. Około 90% badanych wymierzało uczniowi wstrząs o maksymalnej mocy 450 V wtedy, gdy występował pośrednik (inny badany), który aplikował wstrząs (za: Zimbardo, 1999).

Do podobnych wniosków prowadzą wyniki badań wykorzystujących znany dylemat wagonika (np. Mikhail, 2007). Badanym przedstawia się taki problem:

Rozpędzony wagon, nad którym nikt nie ma kontroli, pędzi po torze, na którym znajduje się pięć osób. Jeśli nic nie zostanie zrobione, pięć osób zginie. Przy zwrotnicy stoi przechodzień, który może pociągnąć za dźwignię i przekierować wagonik na inny tor, gdzie znajduje się jedna osoba.

lub taką jego wersję:

Rozpędzony wagon, nad którym nikt nie ma kontroli, pędzi po torze, na którym znajduje się pięć osób. Jeśli nic nie zostanie zrobione, pięć osób

zginie. Przechodzień stoi na moście nad torami obok otyłego człowieka. Może zepchnąć tego człowieka pod nadjeżdżający wagon i zapobiec śmierci pięciu osób, ale zepchnięty mężczyzna zginie.

Kiedy pyta się badanych o dopuszczalność pociągnięcia za dźwignię lub zepchnięcia grubego człowieka, niemal wszyscy badani – 90% – w pierwszej wersji dylematu uznają działanie przekierowania wagonika za dopuszczalne, natomiast taki sam odsetek badanych w drugiej wersji dylematu uznaje działanie zepchnięcia za niedopuszczalne. Wielkość szkody jest w obu dylematach identyczna – ginie jedna osoba. Różnica dotyczy tego, że w pierwszej wersji zabijamy tę osobę pośrednio, natomiast w drugiej – bezpośrednio. Obecność jakichkolwiek pośredników w łańcuchu działań prowadzących do osiągnięcia nagannego moralnie (ale pożądanego przez sprawcę) celu umożliwia stworzenie psychologicznego dystansu między sprawcą a powstałą szkodą. W ten sposób ułatwione zostaje angażowanie się w takie działania.

Jak pamiętamy, król Dawid nie był szczególnie żądny śmierci Uriasza. Próbował rozwiązać swój problem bez rozlewu krwi. Gdy jednak inne próby zawiodły, fakt że mógł się posłużyć pośrednikami w realizacji swego celu z pewnością ułatwił mu decyzję o drastycznej formie rozwiązania swego problemu.

Jak pokazuje dalszy ciąg *Księgi Samuela*, Dawidowi udało się raczej skutecznie obniżyć poczucie odpowiedzialności i wyrzuty sumienia z powodu zabójstwa Uriasza. Jakby powiedziała współczesna psychologia (patrz recenzja książki Kahnemana w obecnym zeszycie *Decyzji*), Dawid oceniał swój czyn w poznawczym systemie 1. Dopiero zaktywizowanie jego systemu 2, dokonane przez proroka Natana, sprawiło, że Dawid zrozumiał, iż zamordowanie Uriasza „mieczem Ammonitów” jest takim samym grzechem, jak zamordowanie go własnoręcznie (bezpośrednio).

Pan posłał do Dawida [proroka] Natana. Ten przybył do niego i powiedział: «W pewnym mieście było dwóch ludzi, jeden był bogaczem, a drugi biedakiem. 2 Bogacz miał owce i wielką liczbę bydła, 3 biedak nie miał nic, prócz jednej małej owieczki, którą nabył. On ją karmił i wyrosła przy nim wraz z jego dziećmi, jadła jego chleb i piła z jego kubka, spała u jego boku i była dla niego jak córka. 4 Raz przyszedł gość do bogacza, lecz jemu żal było brać coś z owiec i własnego bydła, czym mógłby posłużyć podróżnemu, który do niego zawitał. Więc zabrał owieczkę owemu biednemu mężowi i tę przygotował człowiekowi, co przybył do niego». 5 Dawid oburzył się bardzo na tego człowieka i powiedział do Natana: «Na życie Pana, człowiek, który tego dokonał, jest winien śmierci. 6 Nagrodzi on za owieczkę w czwórmasób, gdyż dopuścił się czynu bez miłosierdzia». 7 Natan oświadczył Dawidowi: «Ty jesteś tym człowiekiem. (...) Zabiłeś mieczem Chetytę Uriasza, a jego żonę wzięłeś sobie za małżonkę. Zamordowałeś go mieczem Ammonitów. (...) 13 Dawid rzekł do Natana: «Zgrzeszyłem wobec Pana». (Pismo Święte, Stary Testament, Pallotinum, Biblia Tysiąclecia, 2 Księga Samuela 12, 1-13).

Bibliografia

- Milgram, S. 1974. *Obedience to Authority: An Experimental View*. London: Tavistock Publications.
- Paharia, N., Kassam, K. S., Greene, J. D., Bazerman, M.H. 2009. *Dirty work, clean hands: The moral psychology of indirect agency*. „Organizational Behavior and Human Decision Processes” 109 (2): 134-141.
- Zimbardo, P. 1999. *Psychologia i Życie*. Warszawa: PWN.

KOMENTARZ II

Bogdan Wojciszke

Szkoła Wyższa Psychologii Społecznej, Wydział Zamiejscowy w Sopocie

Grzechy króla Dawida

Król Dawid dopuszcza się całej serii grzechów, czyli transgresji moralnych. Po pierwsze, cudzołóstwo – uwodzi i przywodzi do zdrady żonę swego podwładnego Uriasza. Po drugie, kłamstwo – gdy Batszeba zachodzi w ciążę, Dawid kłamliwie namawia Uriasza do odwiedzenia własnej żony, tak by mogło mu się wydawać, że to jego dziecko (jednak Uriasz, jak nakazuje prawo i obyczaj, pozostaje w obozie wojskowym, gdyż trwa wojna). Po trzecie, morderstwo – gdy Uriasz nie daje się namówić do udziału w owych „działaniach maskujących”, Dawid każe swojemu generałowi go zabić w sposób zdradziecki i podstępny. Na polecenie króla generał wysłał Uriasza na najbardziej niebezpieczny odcinek frontu, po czym każe pozostałym żołnierzom go opuścić, wskutek czego osamotniony Uriasz ginie z ręki wroga.

Pierwszy występki Dawida jest naganny, choć banalny w swej powszechności – niezliczone anegdoty, tak historyczne, jak i współczesne, wskazują na seksualne rozpasanie ludzi władzy. Liczni cesarze rzymscy mieli dziesiątki kochanek, cesarzom chińskim setki konkubin przysługiwały na mocy prawa, charyzmatyczny Bill Clinton niemalże utracił prezydenturę z powodu romansu ze stażystką, zaś niedawno Dominique Strauss-Kahn stracił z powodu napastowania pokojówki posadę dyrektora Międzynarodowego Funduszu Walutowego i niemal pewną wygraną we francuskich wyborach prezydenckich. Władza od zawsze idzie w parze z rozpasaniem seksualnym i jedyna kwestia to pytanie, czy do władzy garną się ludzie szczególnie zdeprawowani, czy to raczej władza deprawuje tych, którzy ją sprawują. Współczesne badania psycho-

logów nie pozostawiają wątpliwości, że prawdą jest to drugie. Zajmowanie wysokich pozycji w hierarchii władzy wyzwala jednostkę spod kontroli społecznej i aktywizuje mózgowy system nagrody, co sprawia, że ludzie władzy zaczynają patrzeć na innych z pozycji kota wśród myszy i ulegać własnym impulsom (a także słusznym poglądom) w poczuciu zupełnej bezkarności. Przy czym owa władza wcale nie musi być wielka czy absolutna. Samo przypomnienie sobie sytuacji, w której się miało władzę nad innymi, albo zaktywizowanie władzy za pomocą podprogowego wyświetlania słów z nią związanych powoduje wzrost seksualnego zainteresowania podwładnymi płci przeciwnej, nasila flirtowanie i seksualne awanse, co pokazują dobrze kontrolowane badania laboratoryjne. Zaś niedawna ankieta z udziałem półtora tysiąca Holendrów pokazała, że im wyższa pozycja w hierarchii organizacyjnej, tym większa skłonność do seksualnej zdrady stałego partnera. Co ciekawe, ów wpływ władzy na erotyczne zakusy kierowane na podwładnych (i inne osoby) okazuje się zależeć w całości od pewnego złudzenia, jakie budzi władza u tych, którzy ją sprawują. Tym złudzeniem jest wzrost przekonania o własnej atrakcyjności dla płci przeciwnej. Władza ludzi nadyma – polepsza samopoczucie, podnosi samoocenę, także erotyczną. To bardzo poręczna iluzja – dzięki niej szef podszczypujący sekretarkę nie czuje się niczemu winien, a wręcz może być zadowolony z siebie, że tyle dla niej (sekretarki) robi. Biblia nie mówi niczego o odczuciach Batszeby, ale chyba jej się spodobało, skoro została z zabójcą własnego męża do końca życia i urodziła mu następcę – króla Salomona.

Drugi występ Dawida to kręactwo dla zatarcia cudzołóstwa. Namawia Uriasza, by odwiedził Batszebę w nadziei, że ten z nią się prześpi («Wstąp do swojego domu i umyj sobie nogi!»), dzięki czemu nie wyda się, kto jest ojcem dziecka. Kłamstwo jest często konsekwencją innych niemoralnych postępów i chęci ich ukrycia. Kłamstwo wiąże się z niemoralnością w jeszcze inny sposób – ludzie z reguły bywają hipokrytami. Nawet gdy postępują niemoralnie, nie chcą się do tego przyznać, tak przed innymi, jak i przed sobą. W jednym z badań z udziałem próby ogólnopolskiej stwierdziłem, że aż 98% Polaków uważa się za moralnych, choć znacznie mniej ludzi przypisuje sobie równie pozytywną cechę mądrości. Ludzie nie chcą też ponosić kosztów własnej moralności, nawet gdy są one niewielkie. Na przykład rozdzielając między siebie i inną osobę zadanie lepsze (przyjemne i zyskowe) i gorsze (nudne i bez nadziei na zyski), aż 80-90% ludzi przydziela sobie samym zadanie lepsze. Także wtedy, kiedy twierdzą, że rozdział zadań był wynikiem rzutu monetą. Zadania te trwały dwadzieścia minut, więc zasłużenie na miano sprawiedliwego wymagało niewielkiego wysiłku, a jednak ludzie nie chcieli go ponosić. Ale chcieli uchodzić za sprawiedliwych. Dawid okazuje się hipokrytą i małym krętaczem, jak – chciałoby się dodać – my wszyscy. Mało to przystoi królowi.

Natomiast królewskim łajdactwem jest rozkaz zabicia Uriasza, gdy kręactwo się nie powiodło. To nie dziwi, gdyż zabijanie zawsze pozostawało w gestii władz, choć

żyjemy w szczęśliwych czasach, w których władza coraz rzadziej korzysta z tego przywileju. Dziwić może pośredni i zdradziecki charakter tego morderstwa na zlecenie. Dlaczego Dawid ucieka się do tak podłego podstępu? Po pierwsze, każdy musi dbać o to, co pomyślą o nim inni, czyli o swoją reputację. Wbrew pozorom władcy muszą dbać o pozory reputacji nawet bardziej niż inni, bowiem zdobywanie władzy i jej utrzymanie jest zawsze przedsięwzięciem grupowym. Nikt nie utrzyma się przy władzy bez licznych zwolenników, zaś ostentacyjne zabicie zwolennika to najlepszy sposób na odstraszenie od siebie pozostałych. Dawid działa więc pokrętnie i nakazuje swemu generałowi opuszczenie Uriasza w obliczu wroga. Bezpośrednia wina spada na generała, który spotyka się z jakże słuszną reprimendą króla, zaś odpowiedzialność się rozmywa, co utrudnia zwolennikom króla wydanie jasnego sądu moralnego. Współczesna psychologia sugeruje jeszcze inny powód, którym jest okłamywanie samego siebie i ucieczka od negatywnych etykietek moralnych. W pewnej serii badań niemal tysiąc uczestników rozwiązywało proste, acz czasochłonne zadania, a za rozwiązanie każdego z nich otrzymywali pieniądze. Większość badanych mogła przy tym oszukiwać – mieli oni jedynie zadeklarować liczbę rozwiązanych zadań, ale nie musieli pokazać, w jaki sposób doszli do rozwiązania. Sytuacja była przy tym zaaranżowana w taki sposób, że dowody oszustwa znikwały bezpowrotnie w niszczeniu dokumentów. Choć oszustwo było całkowicie niewykrywalne, tylko niespełna jeden procent badanych oszukiwał „na maksa”, deklarując rozwiązanie wszystkich zadań. Natomiast większość oszukiwała na 10-20%. Dlaczego? Oszukiwanie „na maksa” to czyn jaskrawy, wyraźny i trudno go zakwalifikować inaczej niż złodziejstwo. Nikt nie chce być złodziejem, nawet we własnych tylko oczach. Ludzie oszukują więc na tyle, by zyskać materialną korzyść, ale nie aż na tyle, by nieodwołalnie zyskać sobie miano złodzieja. Podobnie Dawid – zabił Uriasza na tyle, by ten stracił życie, ale nie aż na tyle, by Dawid zyskał sobie miano mordercy.